

N^{ro} 43.

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 20. WRZESNIA 1794. w SOBOTĘ.

Pewny obywatel powróciwszy tu z *Krakowa*, przyniósł następującą wiadomość:

Dnia 9. Mca bieżącego jeden literat *Krakowski* nabawił wielkim strachem Prusaków w tym mieście konsystujących dwoma niniejszemi rozrzuconemi wierszami.:

<i>Zwey Kayser und ein König,</i>		Cesarz Moskwa i Król Pruski,
<i>Sind für Kościuszko zu wenig.</i>		Jest to mało dla <i>Kościuszki</i> .

General Pruski *Rütz* temi wierszami tak został przestraszony, że zaraz z pałacu *Spiski*go przeniósł się na zamek *Krakowski*, w którym zamknął się rozstawiając gęste pikiety po ulicach miasta i przedmieściach. — Garnizon Pruski z tysiąca szczęśliwych ludzi składający się, znacznie się codziennie umniejsza przez dezercję. — Wiadomość o ucieczce Króla Pruskiego z armią swoją z pod *Warszawy*, zapewne większą bojaźnią nabawi Prusaków, i do równy ucieczki z *Krakowa* przymusi.

Excerpt z raportu Stanisława Wołczyńskiego G. M. z Troszczyńa
dnia 14. Września 1794. roku.

Karłowicki generał, w pięciu miejscach przeszedł *Narwę*, atakował posterunki, ubił kilkudziesiąt Prusaków, 22. wziął w niewolę. Falczera, sztandar, bagaże, wóz szwadronowy, i 1,126. zł: w gotowiznie zabrał. Tenże generał od kuli nad okiem draśnięty. *Zieliński* generał w osobnym ataku 52. na placu położył. Dystryngował się podpułkownik *Nowomicki*, rotmistrz *Sieczyński*, *Adzikiewicz*, *Łuba*, dwaj porucznicy *Abrachimowiczowie*, z których jeden raniony, chorąży *Głuchiewicz*. Od strzelców kapitan *Szyszkowski*, porucznicy *Wiśniewski* i *Mrozowski*. Od reymenta 18. porucznik *Grzymala*. Od pikinierów kapitan *Potoński*, chorąży *Makowski*, *Nieznajski* i *Pruszyński*. Od piechoty wszyscy niemal unterofficerowie. Prócz tego zabrali nasi 20. koni, kilkadziesiąt kociółków, do 4,000. ładunków, 8. sztuk broni, 11. pałaszów. Pułkownik *Paszkowski* z trzech wsi wypędził Prusaków, i wydobył naszą armatkę strzelczą, przez *Kawciewicz* chorążego przy akcji pod *Dębnikami* zakupiają. Kapitan *Oziębło* z reymentu 18. przez dwa dni oddzielnie walczył, kilkunastu ubił, 13. wziął w niewolę, 11. sztuk broni, pałaszów, lederwerków i tornistrów. Porucznik *Błażewski*, podporucznik *Bystry*, porucznik *Szyszkowski*, chorąży *Uziemto*, szeregowy *Skarżyński*, i obywatel

Mrozowski, na szczególniejszą w tej akcji zasłużyli sobie zaletę. Z korpusu *Zielińskiego*, warci pochwał pułkownik *Zieliński*, porucznik *Lipka* i *Kamiński*, rotmistrz *Klicki* i *Godlewski*. Prusacy rozgłosili u siebie, dla wstrzymania dezercyi, że już pokóy z nami zawarty; po tej skeyi ośmiu już przeszło na naszą stronę.

Zgadza się z oryginałem S. Fiszera.

Excerpt z rapportu Dąbrowskiego G. M. w obozie w Kamionny d. 15. Wrzes. 1794. R.

Dnia 13 cały dzień ucierałem się z nieprzyjacielem, rozpedziłem tę dywizyą, zabiwszy 3. jednego wzięwszy w niewolę, i jednego konia. Wieczorem wystąpiłem komendę do *Pieczysk*, która tam po północy stała. Długo się bronił nieprzyjaciel, przymuszony jednak do ucieczki zostawił na placu 15. ludzi; jeden unterofficer w niewolę zabrany. W czasie utarczki, magazyny się zacięły, nie można ich było ratować, nie było na czym wywozić. Największa szkoda kasy tam znajdujący się, która także ogniem spłonęła. Z 60,000. złt: pol: kommanderujący officer nasz wyratował 3,864. złt: i te do kasy wojkowej oddał; żołnierze trochę zdobyczy zarwali.

List Ob. Wybickiego Pełnomocnika, do Nayw: Rady Narod: d. 15. Wrzes. 1794. R.

Spodziewam się, iż Rada Nayw: z ukontentowaniem odebrała doniesienie moje, o prześ. ściu generała *Dąbrowskiego* przez *Bzurę*, i znieśieniu nieprzyjacielskich posterunków tu i w *Witkowicach*. Donieść mi teraz zostaje, iż tenże generał równie waleczny jak na wizyńskie obroty nieprzyjaciela baczny, nie przedzey chciał dalszy marsz przedsięwziąć, dopoki na dwóch swych skrzydłach znajdującego się nieprzyjaciela ięszcze niepokonał. Stało się podług tego układu, Nieprzyjaciel wszędzie odparty został. Pomknęła się jedna komenda do *Pieczysk* nad *Wisłę*, gdzie mocny posterunek, lubo już o zwyczajnym naszym orężu uwiadomiony, i przygotowany w obronie stawał, rozproszony i znieśiony został. Z trzynastego na czternaście po północy, była ta potyczka. Nieprzyjaciel za pomocą mgły ciemney ucieczką się ratował, zostawiwszy 15. na placu i jednego unterofficera w niewolę, oddawszy nam w zdobyczy do 800,000. złt: wartości magazynu, jak pisarz poimany wyznał. Pieniądzy 60,000. złt: Niebyliśmy jednak w stanie użyć, ani przewieźć tego magazynu, a zaczęły cały w ogień spłonąć. W czasie okropnego pożaru dowiedział się kommanderujący o kasie, i ledwo 3,846. złt: wyratował, a odważny żołnierz także do kilku tysięcy zdobył. Wydział skarbowy w Radzie najwyższej raczy zspisać wspomnianą sumę 3,846. złt: iako do kasy wojennej naszej, *latwa calculo*, wziętą. Z czułym żalem patrzę na tęteż magazyn, w którym zaależliśmy maki 2,046. beczek, soli beczek 5,000. różnego zboża przeszło 1,000. korcy. Znam moim obowiązkiem jak nuytroskliwiey o transport tego się starać, ale wszelką gorliwość przechodzi niepodobność. Nieprzyjaciel zawsze się w małych patrolach snuje, podwody idące przezymuje. Generał na szukanie podwód expensować i rozrzucać komiendy po okolicach nie może. Ogłosiłem więc wolność zabierania, kto co może. Przychodzi nuywięcey pieszko zrabowany, zniszczony i ogłodzony lud, i częściami bierze do domów swóich. To sądziłem przyzwolciey, iak bydz w smutnym przypadku palenia. Niech przynajmniej tę pierwszą ma korzyść z przybycia braci swóich. Wysłałem już przecie do *Warszawy* 104. beczek maki, soli 45. Dziś ufam, że większy transport przydzie. Doniosłem gorliwemu obywatelowi *Zakrzewskiemu* o tym, wiem, że co sposobność, fur nadeśle.

Dziś złączył się generał *Dąbrowski* z generałem *Madalińskim*. Rado nuywyższa! iaka radość dla ferca mego, gdy nowy przykład obywatelstwa w tych obudwóch generałach dostrzegłem. Generał *Dąbrowski* piłze do generała *Madalińskiego*, iż lubo kommanderujący idzie pod jego komendę, aby tylko łącznie publiczny interes był ratowany. Zbiega generał *Madaliń-*

ski do generała *Dąbrowskiego*, dała sobie uściskanie braterskie, odmawia generał *Madaliński* przyjęcia komendy, dała sobie rękę i słowo honoru, że łącznie oyczyźnie służyć będą. Prywata żąda miejsca w tych dwóch cnotliwych Polakich sercach nie ma. Ufam, że ten zapal wspólny, to obywatelstwo złączone z walecznością i roztropnością naszych generałów, da mi drogą korzyść, w krótkie Radzie o największych pomysłowościach donieść.

Proklamacyi kopię przylączęm Radzie, którą, dopełniając moją powinność, rozsyłam. Rekruta zaczynam wybierać. Dań w obozie pod *Kamionką*, dnia 15. Września 1794. roku, o godzinie osmej zrana.

Odezwa Ob. Wybickiego Pełnomocnika, do Obywatelów Województw Rawskiego, Kuiańskiego, Łęczyckiego i Sieradzkiego.

Obywatele! oyczyzna wam się wraca. Wyparci należniczą ręką synowie z łona swej matki, już bez niej niecieście. Oto głos braci waszych! niesiem wam w sercach otwartość braterstwa, w rękę oręż ku waszej obronie, w krwi wszystkich zapal i ogień zemsty przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi swobód i granic Polakich. Polacy! oto dzielne ramie *Kościuszki* was dosięga, a na to imię rwą się więzy i kajdany, w które okuci łączyliście. Bracia! Bóg wielki! Bóg ojców naszych rzucił grom hańby i klęski na nieprzyjaciół, którzy wolność i imię Polaka zagładzić szukali. Jesteśmy wolnemi, jesteśmy Polakami! Posłżcie i wy śladem naszym, czyniąc u siebie uroczysty akt powstania narodowego. Nie mierzyliście sił waszych z potęgą nieprzyjaciół, fama cnota wagę wam dała; godniście być wolnemi. Spieszmy się ku waszemu wsparciu; a dzieło powstania naszego, aby iak najprędzej i naylorządniej do skutku doprowadzone było, z ramienia Najwyższego Naczelnika wysłany, mówię do was pełnomocnik. Zgromadźcie się w jedności ducha obywatelskiego, pod hasłem *Kościuszki*, zgromadźcie się bez straty momentu. Moment odzyskanej wolności, jest bez szacunku w zwykłym czasie zwrocie! Pozwólcie mi na zjazdach i obradach waszych być tłumaczem woli N. Naczelnika. Pozwólcie mi przetoż, co wspólna matka od was wymaga, aby porządnie, zgodnie i usilnie do obrony się biorąc, wy oyczyznę, oyczyzna wam się wróciła. A gdy dzieło powstania narodowego czyniąc, siłą zbroyną utworzyć i zapewnić sobie musieliście; zaklinam was przeto na miłość oyczyzny, abyście żołnierza waszego i fami, kto orężem wadać umie, obywatela uzbroieni, do obozu walecznych generałów, Antoniego *Madalińskiego* i Jana *Dąbrowskiego* gromadził się. Oni są, którzy prowadzą siłę zbroyną narodową, ku waszemu oswobodzeniu. Zasilaycie ich iak najprędzej żołnierzem, bronią i wszystkimi potrzebami wojskowemi. Czekaycie od nich ordynansów, gdzie wam część mieć w obronie powstachney przeznaczają. Tak chce N. Naczelnik, tak oyczyzna każe. Ktokolwiek łączyć się z wami i z nami nie zechce, naznaczcie go cechą zdrady i nieobywatelstwa. Niech ten wyrzutek w człowieczeństwie, ten potwór w cywilney społeczności ginie. Ja zawsze, z woli N. Naczelnika i N. Rady, przy dywizyi tych dwóch generałów znaydować się będę. Tam czekam każdego obywatela, tam wiercie dopełniać usługi publiczney będę. Dań w obozie pod *Kamionką*, dnia 15. Września 1794. roku.

Wybicki pełnomocnik.

Dystrygujący się z brygady obywatela Kopcia brygadiera.

Opuszczone szczegóły w dawniejszych raportach, względem dystrygujących się z brygady *Piłskiy*, zebrane od brygadiera *Kopcia*, podają się do wiadomości publiczney.

Dnia 25 podporucznik *Kop*, który Szwedzkie baterie asykurował, wpadł w 60. koni na piechotę Pruską, 3. oficerów i wiele gemeynów zabił, ale kiedy go kawalerja Pruska w okole otaczała, zrezytował się bez żadney w ludziach straty. W tej akcji dystryguował

się *Downarowicz* i *Pofselewicz* namieśtnicy. Dnia 26. *Możolewski* w 10. koni na placowce, rozpuścił patrol Prutki większy nierównie, i 6. wziął w niewolę. Dnia 27. brygadyer *Kopeć* z całą brygadą gonił nieprzyjaciół aż za dom *Parysa*; w tym czasie chorąży *Daszkiewicz* z iednym cugiem, 1. kaprala i 2. gembajnow Pruckich, z drugim cugiem podporucznika *Kopcia*, podpułkownik *Pągowski* awansował aż pod baterią *Górców*. Dnia 9. Września porucznik *Osmotowski* z iednym szwadronem do *Błonia* wysłany, spędził 200. husarów, 4. zabił, a 6. na nieszczęście prześliz. Zabrał 600. korey furazju, i 170. beczek śledzi. Porucznika *Końba* w każdej akcji dystrygującego się, chcąc bardziej iefzcze zachęcić, udarowałem kosztownym zegarkiem, który mi był od N. Naczelnika dany. Adjutant *Komarnicki* z Gallicyi przybyły, wedety zawsze z szeregowymi odaywał, i w naytęższe kanonady przy moim zawsze znajdował się boku. *Litwiński* feierwek, za zagwożdżenie armat pod *Wolą*, odebrał pierścioneł pod Nrem 1.

Zgadza się z oryginałem S. Fiszer.

Ogłoszenie przy rozkazie Naywyższego Naczelnika.

Samowładcy ustanowili w woyskach swoich powierzchowne dystrykcy: potrzebią oni zachęcać woysko swe tym filniey, im woyny, które dla pychy tylko swojey prowadzą, nie interesują żadnego z walczących. Inszy jest przypadek woyska naszego, kiedy w nim officer i żołnierz wie, za co się bnie, wie, że walczy za naiechaną i krzywdzoną oyczyznę, i od oyczyzny tylko nadgrody i wdzięczności spodziewać się powinien. Tym celem Nayw. Naczelnik dla dystrygujących się officerów i żołnierz, ustanowił dystrykcyą w obrączkach złotych, z naychlubnieyszym dla serc obywatelskich napisem: *Oyczyzna obrońcy swemu*. Dystrykcy ta dawana będzie za zeznaniem kommissyi, z 3ch officerów złożoney, którzy zaświadczą, że potykający się zasłużył sobie na nią. Imię odbierającego podane będzie do gazet, by współziomkowie wiedzieli, komu cześć i szacunek oddawać; wyrazi się i numer obrączki, dla tego, by się kto nie znalazł, który nie odebrał tey nadgrody, ubocznie by ją sobie sporządzić kazał.

Imiona tych, którzy dystrykcy te odebrali, są następujące:

G. L. Zaiączek Nro 6. *G. M. Dąbrowski* Nro *G. M. Kamiński* Nro 20. *G. M. Haumann* Nro 13. *Bryg. Wyszkowski* Nr 18. *Brygadyer Kopeć* Nro 8. *Wica-Br: Rozwadowski* Nro 15. *Maier Liberadzki* Nro 22. *Maier Rozwadowski* Nro 26. *Maier Krasicki* Nro 9. *Kapitan Woliński* Nro. *Prezydent Zakrzewski* Nro 12. *Oberbombardyer Zimmermann* Nro 28. *Ob. Witalis Przybyłowski* Nro 3. *Ob. Jozef Lamparski* Nro 4. *Ob. Karol Fiszer* maier regimentu 1go Nro 5.

Uprasza się tak Jeh Mość officerów, iako też i municypalnych, którzy obrączki te dostali w czasie bitwy, a imiona ich, i numer, dla niewiadomości, umieszczone tu nie są, aby one podawali do kancelaryi N. Naczelnika.

Nadgrody dla dystrygujących się.

Naywyższy Naczelnik officerom, którzy się dystryguowali pod *Kamionką*, rozdał obrączki, to jest: Pułkownikowi *Sokolnickiemu* Nro 47. Maierowi *Szwykowskiemu* od regimentu 13. Nro 50. Maierowi *Obrębskiemu* z brygady *Rzewuskiego* Nro 52. Generałowi lieutenantowi *Madalińskiemu*, od początku rewolucyi dystrygującemu się, Nro 51. Generał-maierowi *Zięlińskiemu* Nro

Ofiara Obywatelów Sochaczewskich.

Deputowani od ziemi *Sochaczewskiej*, przybyli dnia dzisiejszego do obozu N. Naczelnika, z doniesieniem, iż zaledwie opatrność pozwoliła obywatelom ziemi tey odstąpić słodką na-

działu zbliżonego oswobodzenia z przemocy *Brandeburskiej*; natychmiast w zbiorze kilkunastu osób zechawszy się do bliskiego *Sochaczewa* lasu, tam w czułym i braterskim porozumieniu, wystali z pomiędzy siebie obywateli, ufność publiczną posiadających, z ofiarą w ręce N. Naczelnika 27,000. złr. z oświadczeniem oraz, iż zacięci ogniem gorliwego obywatelstwa, oświadczają się nayuroczyściej przed Bogiem i światem, że życie i majątki swe poświęcają na oswobodzenie długo uciskaney, a zawsze im lubey oyczyzny; że z radością widzą przybywający szczęśliwy moment, w którym wolno już im i pomyśleć i skutkiem dowieść, że są mieszkańcami i częścią tęj wolney ziemi, która niewoli i srogich najeźdźców znosić nie umie.

Ofiara Króla Jęgołomości.

J. K. Mość przysłał do obozu w ofierze, medalów dużych złotych sztuk 21. srebrnych sztuk 109. Naywyższy Naczelnik złote przeznaczył na obrączki; srebrne zaś do mennicy.

Następujące doniesienie co do słowa z gazety Wiedeńskiej wyjęliśmy.

Z Wrocławia dnia 29 Sierpnia.

Dochodzą tu nas wiadomości z Prus Południowych, (z Wielkiej Polki) że tam w niektórych miejscach wzięto się rozruchy, które jednak woyska Królewsko Pruskie potrafią za spokojić. d. 22 tego miesiąca przy wiosce *Murchow* niedaleko *Leszna*, Porucznik *Kottuliński* z Regimentu Huzarów *Cutteritz* uderzył na trzytysią szlachty i włościan, w pikl, widły i broń ognistą uzbroionych, rozpedził ich zabrawszy 35 ludzi w niewolę. Włościanie do swych domów powrocili. Dnia 25 w nocy korpus uzbroionych Polaków wpadł z wielkim hałasem do *Rawicza*. Ci insurgenci wdzień następujący zabrać pieniądze z kasy Królewskiej i mały magazyn mąki zmyślali, lecz dowiedziawszy się o zbliżaniu się woysk Królewskich, wyzili teyże nocy z miasta, do którego Prusacy 26 weszli. Kapitalnym siedliskiem Insurgentów ma być miasto *Kościan*, przez co trakt Poczty między *Lesznem* i *Poznaniem* przerwany będąc, sprawuje, iż ztamtąd żadnych pewnych wiadomości mieć nie można. (Wspomniane doniesienie będąc datowane z Wrocławia, co do mniemanych korzyści przez woyska Królewsko Pruskie otrzymanych, wielkiej podpada wątpliwości).

Z Paryża dnia 15 Sierpnia.

Na sefiiy Konwencyi d. 13 bieżącej Mca względem rządu rewolucyjnego różne słyseć się dały zdania. Jedni żądali aby rząd ten, tak w terażniejszy okolicznościach dzielny i potrzebny w postępowaniu swym nie był wstrzymany, mniejsza zaś część Deputowanych mniemała, że już zniesiony być może. Okoliczność tę do wydziałów ocalenia i bezpieczeństwa odesłano. Na wniesienie *Baudot* uchwalono, że skargi na osoby w Deputacyach rewolucyjnych zasiadające, nie do Konwencyi, ale do wydziału bezpieczeństwa zanesione być powinny. *Taillefer* odezwał się, w terażniejszym rzeczy położeniu, rząd powinien być sprawiedliwy i surowy, aby Arystokracja i moderatyzm podnieść głowy nie ważyły się. Trwały potym długo spory względem wypuszczonych na wolność więźniów. Wielu żądało, aby osoby o których niewinności wydział bezpieczeństwa ięszcze zupełnie nieprzekonał się, znowu zostały aresztowane, inni chcieli aby imiona tych, którzy o uwolnienie obywatela iakiego starali się, były drukowane, drudzy zaś żądali, aby imiona uwolnionych i ich delatorów, przez druk do wiadomości publiczney podano. Nakoniec po długich sporach wszystkie wspomniane propozycye odrzucono. Tymczasem niektóre już z więzienia wypuszczone osoby, wzięto znowu w areszt, i nowy Trybunał rewolucyjny na dniu 10 Sierpnia ustanowiono. Deputowany *Garreau* który w czasie trwającej tey sefiiy przybył od Armii *Zachodnie Pirenejskiej* do Paryża, wielkim oklaskiem przyjęty został, gdyż on to był, który przymusił fortecę *Puentarabia* do poddania

się. Celem przybycia jego jest ułożenie z wydziałem ocalenia dalszych wojennych operacji w Hiszpanii. Przywiozł także z sobą listy pisane od Generała *Dugoumier* do Generała Hiszpańskiego *de la Union* i odpowiedzi tegoż względem kapitulacji zawartej w *Collioure*. Hiszpan warunków tej kapitulacji nie chce dotrzymać, twierdząc, że mu do approbacji niezośłała podana, że nie byłby nigdy wchodził w żadne umowy z mniemaną Rzpłtą Francuzką, w której imieniu kapitulacja ta była zawarta, że nigdyby nie był uczynił śmiesznego wyznania, iż rzeczona forteca zdradą wzięta została, kiedy ją męstwo wojsk Hiszpańskich opanowało, żeby był nie przyjął sześciu tysięcy niewolników, którychby darmo musiał żywić nie mogąc ich do niczego użyć, żeby był odrzucił punkt kapitulacji przeciwny ludzkości i prawu narodów względem emigrantów &c. Iaki po wysłuchaniu tych doniesień, Konwencya dekret wydała, dawniej już doniesiliśmy.

Na seffyi 14 *Barrere* wspomniał o wielu okolicznościach, dowodzących zamysły *Robertspierra* obalenia Konwencyi i postawienia siebie na czele rządu.

Stany zjednoczone Ameryki nominowały *P. Mouroy* na swego Pełnomocnego Ministra we Francyi. Przyjechał on już do Francyi, lecz nie wiedząc komu miał oddać swe *credenciales*, zgłosił się listownie do Konwencyi. Na seffyi 14 *Eschasseriaux* imieniem wydziału ocalenia w tej okoliczności wniosł, aby Poseł Amerykański przyjęty był w Konwencyi, aby mu Prezydent dał pocałowanie braterskie, i oświadczył przychylne sentymenty Francuzów ku Amerykanom przyjaciółom i aliantóm, i żeby Protokół seffyi Prezydentowi Stanów zjednoczonych Amerykańskich był posłany. Wniesienie to jednomyślnie przyjęto.

Z Paryża dnia 19 Sierpnia.

Na seffyi d. 15 Poseł Amerykański *James Mouroy* miał pierwszą audiencyą. Osoby w wydziale ocalenia zasiadające wprowadziły go do sali, poczym Poseł głos zabrawszy po skończonej mowie list *Waschingtona* Prezydenta Kongresu, do czytania oddał. Prezydent Konwencyi odpowiadał Ministrowi, dał mu pocałowanie braterskie, i zaprowadził go na wyznaczone dla niego miejsce, między Deputowanemi. Na wniesienie Dep: *Bayles* uchwalono, aby związane chorągwie dwóch Rzeczpospolitych, Ameryki i Francyi na suficie sali obrad publicznych na znak ich zjednoczenia zawieszono były. Nakoniec jednomyślnie uchwalono, że *James Mouroy* uznany jest za Ministra Pełnomocnego Stanów zjednoczonych Północnej Ameryki przy Rzpłciej Francuzkiej, i że Protokół opisujący przyjęcie jego ma być drukowany, i na wszystkie języki tłumaczony. Zatrudniano się potym nową organizacją wydziałów, i zgodzono się na dwa artykuły, z których pierwszy oznacza liczbę ich, a drugi czynności ich określa.

Na seffyi dnia 16 na żądanie *Dubeis* po dosyć żywych sporach rozciągnięto na wszystkie Departamenta Rzpłtey prawo na dniu 9 Lipca zapadłe, uwalniające z więzienia wszystkich ludzi do roli i rzemiosł przywiązanych, którzy szczególnie przez podejrzenie byli uwięzieni.

Na seffyi 17 *Barrere* doniósł, że forteca *Quasnoy* po wytrzymanym przez dni 20 oblężeniu, 15 Sierpnia kapitulować musiała. Garnizon Niemiecki złożony z 2800 głów wzięty jest w niewolę. Generał *Scherer* kierował oblężeniem. Przy tej okoliczności rzekł *Barrere*, że wynaleziona Roku przeszłego od Obywatela *Chappe* i przyjęta od Konwencyi mowa przez sygnały, już teraz zupełnie jest wydoskonalona, i że za iey pomocą dowiedzieliśmy się o wzięciu *Quasnoy* w jednej godzinie, po wejściu wojsk naszych do bram tej fortecy. Ta tak prędka komunikacya skutecznia się przez maszyny oddalone od siebie o 4 lub 5 mil. Signały z jednej do drugiej w kilku minutach dochodzą. Używanie tych maszyn stało się wtedy tylko cięższym, kiedy jest bardzo źle i bardzo zachmurzone powietrze. Roku prawie trzeba było,

na ukończenie potrzebnych instrumentów i nauczania o ich użytkach tych, którzy przy machinach będą użyci. Teraz można pisać z *Paryża* do *Lille* i odebrać z tamtąd odpowiedź w przeciągu dnia jednego. Naywiększą zaś tego wynalazku korzyścią jest to, że choć by nawet *Lille* było w oblężeniu, zostawać z nim jednak w korespondencji można, i nieprzyjaciel przeszkodzić iey nie potrafi.

Na seji d. 18 *Goupilleau* imieniem wydziałów ocalenia i bezpieczeństwa uczynił raport tyczący się wewnętrznego położenia Rzplitey i prawideł, podług których ma być rządzona i wnieśli, 1. Rząd rewolucyjny ma być na dal utrzymany, 2. Liczba Deputacyi rewolucyjnych będzie zmniejszona, i wiedza ich ma być określona. Rapport i podany projekt z wielkim applauzem przyjęto i drukować ie kazano.

Nowy Trybunał rewolucyjny rozpoczął swe czynności d. 14 Wpierwszych dwóch dniach dwie uwolnił osoby, 16 jedną na śmierć skazał, lecz dowiedziawszy się, że Konwencya jednego z sędziów od urzędu oddaliła, dekret rzeczony zawiesił. D. 17 i 18 wiele osob uwolnił. 19 dwa wydał wyroki śmierci.

Do przeyczenia papierów po *Robertspierze* pozostałych, komisyją wyznaczono.

W przedostatniej gazecie w krótkości tylko wspomnieliśmy o zwycięztwach, które Francuzi w Hiszpanii odnieśli. Niemiecka jedna gazeta namieniając o nich, to w sobie zawiera. „Zwycięztwom Francuzow w Hiszpanii, ledwo można dać wiarę, przedzierają się oni przez wąwozy w gorach gdzieby ich kamieniami wybić można, biorą jedną fortecę po drugiej, nietylko *Fuenterabia* ale i *S. Sebastian* poddają im się. Po opanowaniu tych dwóch pogranicznych fortec, stała się pnamami odegi moriskiey *Biskaykiey*, przez którą okręty z Hollandyi lub Anglii do zachodnich lub wschodnich Indyi płynące, przechodzą muszą. *Tolsa* nawet stolica kraju *Guiposcoa* oprzeć się im nie może. Stowem czytając to, zdaje się, że czytamy romans albo dzieło o czarach &c. &c. Lecz oto jest raport *Barrera*, który umieścić tu nie będzie od rzeczy. Obywatele! Chorągwie nasze powieweja na murach dumney *Fuenterabii*, i użytecznego miasta *S. Sebastian*. Tak jest pomysłny los Rzplitey, że zawsze po ukaraey iakiey zbrodni, nowe zwycięztwa stawiały ją na nowym stopniu chwały. Oyczyzna licząc dni swoje, w każdym z nich prawie znajdzie albo wydatą iaką nieprzyjacielowi iey fortecę, albo zabrane w niewolę garnizony. Rzplta jest górą wyrzucającą ogień, zagrzebiającą w popiołach wyniosłe miasta z występami ich mieszkańców. Wybuchanie to straszne jest wewnątrz i zewnątrz. Nieugaszone iey ognie obracają w perzynę pyszną Arystokracją, nikczemną intrygę, chytrą hipokryzyą i wszystkie osobiste namiętności. Ognie te muszą wszystko przeczyszczać, i jedną tylko fzarując miłość Oyczyzny. Armia zachodnich *Pireneow*, zagrzana tą świętą miłością, w iedney *Dekadzie*, dziełami lat kilku wskławiła się. 1 Sierpnia 6000 walecznych żołnierzy woyska tego, pod komendą *Fregevilla*, zabrało 30 bateryi przy *S. Martial* i *Irum*. Wieczorem garnizon Hiszpański w *Fuenterabii* kapitulować musiał. 2 iedna tylko diwizya pod dowodztwem Generała *Moncey* opanowała port *Passage*. 3 Sierpnia, ani zepsute mury pod murami *S. Sebastiana*, ani stojące na wzgórkach *Ernoni* w linii uszykowane woyska Hiszpańskie, nie zdołały wstrzymać naszych republikantów. Miasto to od natury i sztuki mocno ufortyfikowane, otworzyć nam bramy musiało. Hiszpani za czasów *Filippa V.* byłby się może lepiej trzymali, lecz Hiszpani za czasów *Karola IV* i ostatniego, żywo mieli wyryte w pamięci klęski swoje w *S. Elme*, w *Vandre* i w *Collioure* odniesione. Na widok stojącej w linii, w gotowości do boiu Armii Hiszpańskiej, armia republikancka wznosi okrzyk radosny spodziewając się, że nieprzyjaciel dostoi placu, ale tylko co letka artyllerya nasza strzelać zaczęła, tylko co iazda chciała za-

cząc być czynną, aż oto zaraz Hiszpan ucieka i zostawia nam cały oboz. W tymże czasie, zro-
wnąż odwagą i roztropnością diwizya woyska naszego wkracza do wspomnionego miasta, i ca-
ły garnizon po zawartej dla ceremonii kapitulacyi zabiera w niewolę. Forpoczty nasze pędzi-
ły nieprzyaciela aż pod bramy *Tolozy*, i wkrótce awangarda nasza weszła do tego miasta.
Więc tedy wolna Francya pania jest teraz ważney odnogi morzkiej i wielkich portów. Pa-
trzenie Obywatele, na tę problematycznie od nieprzyaciół naszych uważaną Rzpltę. Nie ma-
ją zapewne Geografowie *skali* czyli wymiaru, którego demokratyczne i potężne Rzplte używa-
ją. Niechże wiedzą ci polityczni krajoopisarze, że w jednym miesiącu na jedno Konwencyi Na-
rodowej skinienie, posługacze despotyzmu poległ trupem lub pierzchnęli, a kraj Francuzki po-
większył się od Północy *Flandryą*, *Hannonią*, *Belgium* i innemi Prowincjami, nad *Renem* brze-
gami tej rzeki i *Palatynatem*, od południa częścią *Piemontu* prócz krajów dawniej podbitych, od
Alpów najpiękniejszymi równinami, od *Pireneów* Prowincjami *Cardagne* i *Guiposcoa*, od oceanu
Niemieckiego portami *Ostendy* i *Nieuport*, od oceanu Hiszpańskiego portami *Passage* i *S. Sebastia-*
an. Czytał potym *Barrere* adres do Konwencyi, od Obywatelów Prowincyi *Guiposcoa*, za-
wierający w sobie prośbę, aby mogli być przyłączeni do Francyi, i listy reprezentantów ludu-
donoszące, że blisko 5000 niewolnika, 350 do 400 armat, niezmiernie magazyny &c. &c. do-
stały się zwycięzcom.

Z Ratysbony dnia 30. Sierpnia.

Xiaże biskup *Spirski* podał dnia 18. Sierpnia notę do seymu Rzeszy, w której przekłada,
że z krajów swoich, przypadające na nie *contingens* przystawić żadnym sposobem nie może. Stan
ich daleko iezcze jest gorzsy iak był w miesiącu grudniu roku zeszłego, w którym pierwsze
swe zażalenia podał seymowi i szkody swoje do czterech millionów zł: Ryńskich ocenil. Te-
raz wszystkie za *Renem* leżące wioski, zamki, domy, pola i winnice tak są zruynowane, że
za lat kilka ledwo się z nich czego spodziewać można. Da tej noty przyłączona jest korres-
pondencya listowna Xcia Biskupa z Xciem *Cieszyńskim*, feldmarszałkiem Rzeszy. —

Listy z *Moguncyi* pod datą 23. Sierpnia donoszą: że tam przed kilku dniami elektor *Mo-*
gunccki z *Aschaffenburg* przyjechał, lecz znowu d. 19. wyjechał. Mieszkał w oberży, bo w
zamku jego Pruski jest lazaret. Duchowieństwo nie potrzebne kościelne srebrne naczynia odda
do mennicy. — Woysko nasze wynosi do 6,000. ludzi. —

Listy z *Trewiru* pod dniem 17. Sierpnia pisane zawierają w sobie, że tam municypalność
czyli rada gminna sposobem Francuzkim jest już ustanowiona, i że bogaty kupiec *Gotbil* obra-
ny jest prezydentem miasta. Wszystkie do tych czas ogłoszone tu uchwały i proklamacye, pod-
pisane są od rzeczzonego *Gotbil* i generała Francuzkiego *Hambert*. — Wina w opactwie *S. Ma-*
ximian znalezione, przeznaczone są częścią dla woysk, w części zaś do *Metz* i *Thionville* ode-
stane zostaną.

Z Hollandyi dnia 20. Sierpnia.

Do *Flissingen* przybyła mała eskadra Angielska pod komendą admirała *Harvey* złożona
z 4. fregat, 2. brygantyn, 1. kutra &c. Na eskadrze znajdował się lord *Mulgrave*, który
mied będzie komendę nad woyskiem Angielskim mającym zastąpić *Zolandya*. — Drugi tran-
sport artylleryi i ammunicyi z Anglii stanął w porcie *Helvoetsluis*. — Listy z *Berg-op-zoom*
donoszą że oblężona forteca *Sluys* od pięciu dni bardziey jest ściśniona, lecz że komendant
tey generał *Duin* z garnizonem mężnie się broni. — Jene fortece (w Hollenderskiej *Flandryi*,
iako to: *Hulst* i *Berg op zoom* są ieszcze dość spokojne, chociaż patrole nieprzyacielskie,
aż pod same ich przybliżają się mury. —

Ad N^{ro} 43
D O D A T E K
D O
G A Z E T Y W O L N E Y
W A R S Z A W S K I E Y.

Z WARSZAWY DNIA 20. WRZESNIA 1794. w SOBOTĘ.

Rozmowa Generała Zajączka z Manszteinem Generałem Króla Pruskiego d. 1. Września 1794. roku.

Słyszała publiczność o bytności Generała Manszteina, w obozie Generała Zajączka. Kładziemy tu rozmowę, jaką mieli z sobą, bo zapewne krok ten ze strony Pruskiej uczyniony, wzniesła ciekawość w publiczności.

Mansztein. Przybyłem tu prosić Wmć Pana, o pozwolenie widzenia się z pułkownikiem *Transfels.*

Zajączek. Nie jest w mojej mocy zadosyć uczynić żądaniu Wmć Pana, ale pisać będę o to do N. Naczelnika.

Gdy list był wygotowany i posłany, Generał Zajączek, chcąc tym czasem zabawić gościa, rzek: Czy Polskie powietrze dobrze Wmć Panu służy?

W pośrodku odpowiedzi Manszteina, dał się słyszeć ciężki wystrzał z armaty. Z tej okoliczności mówił Zajączek.

Oto piękna muzyka, którą nas Wmć Panowie od kilku tygodni bawicie.

M. Okoliczności przymuszają nas do tego: ale czyby się nie znalazł jaki sposób, żebyśmy się z sobą ułożyli.

Z. Nie zastanawiałem się jeszcze dostatecznie nad tą materyą. Ci, co o tym myśleli, powinniaby uczynić propozycye; i byleby sprawiedliwe, możnaby je przyjąć. Iednakowoż nie powinnyby być podobne do owych pism bezimiennych, które rozrzucono pod nasze forpoczty, a których treść jest: *Zostanie moiemi niewolnikami, żebyście byli szczęśliwemi.* [1]

M. Do wasby to należało pierwszy wstęp uczynić do Króla, którego wspaniałość, jest wam dobrze znana, i zapewne spuścić się na nią można bezpiecznie.

Z. Trzebaby nam w większym zostawać ścisłu, żebyśmy się do tego kwapili. A potem, gdy Król, pan Wmć Pana, uchybił wierze publiczney, nie dotrzymał traktatu uroczystie zawartego z narodem Polskim, i został jego wrogiem; śmieszna by rzecz była, żebyśmy się jeszcze na jego wspaniałość spuszczaali. Przyznaię iednak, iż był ten czas, kiedy Król Pruski zyskał powszechnie mojego narodu przywiązanie. To jest, gdy nam w roku 1788. pomocną podał rękę. Na ten czas wszyscyśmy się po wdzięczności naszej mogli spodziewać.

[1] Wzmianka tu jest o piśmie, w którym jakiś niewolnik Króla Pruskiego namawia Polaków, aby dla szczęścia swego, poddali się Królowi Pruskiemu. Pismo to, i rozkaz Nayw: Naczelnika ogłoszony z tej okoliczności, w późniejszy gazecie umieściliśmy.

M. A czegoż się mógł spodziewać?

Z. Aliantki gorliwej i wiernej, a może i tronu Polskiego dla którego ze swych synów.

M. Różność Religii, i mnożstwo stronników Moskiewskich, zdawały się zamykać drogę do tronu waszego któremu z wiązań naszych.

Z. W 18tym wieku, Religia nie mogłaby tyle czynić przeszkody, kiedyby zwłaszcza zdrowa polityka tego wyciągała. Co się tycze przyjaciół Moskiewskich, widzisz Wmć Pan, że poszli na szubienicę. A powiedz raczy, że pan iego wolał nas naiechać, i sposób gwałtowny przeniósł nad uczciwe i dogodne układy.

M. Ponieważ nie miałam się do polityki, nie mogę wiedzieć, co skłoniło Króla meiego, że takim sposobem z *Polską* pokępuie. Ale to jest prawda, żeście Wmć Panowie pierwsi nieprzyjacielskie kroki rozpoczęli.

Z. Alboż nie on pierwszy uderzył na nas pod *Szczekocinami*?

M. Ale P. *Madaliński* przedtem jeszcze naruszył granice *Pruskie*.

Z. Generał *Madaliński* przeszedł przez kray, który do *Polski* należy, i do którego pan Wmć Panu żadnego prawa nie ma: a jeżeli ma tę wspaniałość, żeby go zabrał, my będziemy mieli odwagę bronić go do ostatniej kropki krwi naszej.

M. Lecz nie wszyscy oficyerowie tak myślą jak Wmć Pan: mamy tego dowody w papierach znalezionych przy *maiorze Żukulińskim*, w ostatniej skcyi zabitym. (2)

M. Nie wiem, co by było w tych papierach; ale przysięgam W. Panu, że nie masz iednego oficyera, któryby inaczej odemnie myślał.

Po tej rozmowie, rzekł znou *Zaiączek*: *Francuzi* czy ciągle są zwycięzcami? czy są w *Trewirze*?

M. I to i to jest prawda. Ale czy wierzysz Wmć Pan, że *Francuzi* ze swemi pryncypiami mogą być szczęśliwemi?

Z. Nie tylko wierzę, ale zupełnie jestem przeświadczony.

M. Mój Boże! co to za nieszczęście, że i w *Polszcze* takie zdania się krzewią.

Z. To, com Wmć Panu powiedział, jest moje zdanie osobiste. Lecz cel ogólny powstania naszego, jest przywrócenie konstytucyi 3go *Maja*, którą w roku 1792. ośadziliście Wmć Panowie za nadto monarchiczną, a dziś ją za nadto *Jakobińską* poczytuiecie.

Po milczeniu kilka minut trwającym, znou rzekł *Zaiączek*. Powiedz mi mój generał, gdzie się obraca *Dumourier*?

M. Powiada, że znajduje się w *Szwajcarach*. Ja dwa razy byłem do niego posyłany.

Z. Wiem o tym z papierów publicznych.

M. Przynajmniej ja byłem z nim szczęśliwy: bo źle mówił o wszystkich, którzy do niego byli wysyłani, a mnie przecież oszczędził.

Z. I owszem oddał hołd cnocie Wmć Paua. (3)

Tym czasem nadeszła odpowiedź od N. Naczelnika, i gdy *Mansztein* zabierał się do wyjazdu, rzekł *Zaiączek*:

Nim się rozłączemy, pozwol mi się Wmć P. zapytać, jak się mają protegowani od was *Moskale*?

M. Smięć się: O! bardzo są upokorzeni.... W tym odiechał.

2] Wzmianka tu jest o piosnce, którą nazajutrz P. *Mansztein* przysłał Generałowi *Zaiączkowi*. Lecz ta piosnkacale jest przeciwną zdaniu *Manszteina*; bo i owszem cała jest w myślach republikańskich.

3] *Dumourier* w listach do *Manszteina* dawał mu epitet: *Vertueux Manstein*, cnotliwy *Mansztein*.

Czynności Rady Najwyższej Narodowej.

Dnia 1. Września. Ob. Kuszal Kommissarz Porząd: Z. Drohickiey podał imieniem teyże Kommissyi następujące żądania: *Naprzód* aby fury z prowiantem przybywające do obozu, długo zatrzymywane nie były; Rada oświadczyła iż w tey mierze uczyni odezwe do N. Naczelnika. — *Powtórę* żali się Kommissya iż w wybieraniu furazów niektórych uciążliwości doznaje: Odpow: Rada, iż ścisła exekucya urządzenia pod dniem 12. Mca Sierpnia, względem sposobu dostawienia furazów dla woyska, zasłoni Obywatelów od uciążliwości, których dotąd doznawać mogli. — *Potrzenie* iż dla nakazywanego pospolitego ruszenia gospodarstwo uszczerbek ponosi, a podwoły pod furazę i żywność opóźniać się muszą: odpow: Rada, że w dniu dzisiejszym pisała do Ob. *Horaina*, iż tylko w naygwałtowniejszym razie pospolite ruszenie ma być nakazywane. — *Poczwarte* iż nakazany furaz na dymy włościańskie i na szlachtę ubogą dla niedostatku wybrany być nie może, *rezolwowała* Rada, iż nakazany na dymy włościan furaz dworzy zastąpić powinny, a co się tycze ubogiej szlachty poleca to ludzkości i sprawiedliwości samey Kommissyi. — *Popiąte* żąda Kommissya Drohicka, aby od przystawienia furazów z dymow 101. do dóbr *Siedlec* należących, a w taryfie ziemi Łukowskiej wpisanych uwolniona była; żądanie to Rada za sprawiedliwe uznała. — *Poszósle* ażeby w Kommissyi porząd: ieden woyskowy znajdował się, oświadczyła Rada; iż to żądanie prześle do N. Naczelnika i przyłoży starania do uskutecznienia go. — Na doniesienie Ob. *Dunina* Kommissarza przy obozie N. Naczelnika o czynieniu włościanom pokrzywdzenia w rozkładaniu na nich podatków i ofiar, na dwory nakazanych; zaleciła to doniesienie Kommissyi Porząd: Xstwa Maz: komunikować, aby ta rzeczona skargi rozpoznala. — Zaleciła wydział: skarbu aby dla wydz: żywności, za jego kwitem 400,000. w zaręczeniach, a 100,000. złt: w biletach skarb: wypłacił. — Na przełożenie wydz: potrzeb woyskow: OOb. *Dahlen*, *Szadel* i *Münchenbecke* uwolnieni zostali od wykonania przysięgi na należytość ich za broń w czasie powstania *Warszawy* ludowi wydana. — Zaleciła wydz: potrzeb woysk: ażeby wszelkie instrumenta muzyczne Rosyjskie, gdziekolwiek się znajdują, Ob. *Haumanowi* Generałowi oddać nakazał.

Dnia 2. Września. Ob. *Baranowskiego* proszącego o umieszczenie w dyrekcyi biletów skarbowych do teyże dyrekcyi odesłała. — Kapeluszownikowi Ob. *Szwel* do wyjazdu za granicę paszportu odmówiła. — Ob. X. *Wulfersowi* pozwoliła drukować wyprowadzone w sprawie brata jego inkwizycey. — Sprawę Ob. *Chęcińskiego* z X. *Kraiewskim* officyałem Łomżyńskim do sądu kryminalnego woyskowego na miejsce sądu kryminalnego Xstwa Mazow: odesłała. — Wydział Instrukcyi podałszy register intrat zaległych funduszu edukacyjnego za ratę S. Jana, nakazała wydziałowi skarbu, ażeby zaległa należytość przez exekucyą woyskową odebrana była, która potym do kasy instrukcyi ma być wniesiona. — Powtórzyła zalecenie do Magistratu miasta *Warszawy*, ażeby przyczyny zdrożenia kawy i cukru rozstrząsnął i wszelkim uciążliwościom zapobiegł.

Dnia 3. Września. Na skargę Ob. *Janowskiej* na O. Kommandanta ziemi Nurckiej uczynioną; iż mimo rezolucyi Rady dwóch zastępców konnych z wioski iey męża *Przekara* zwaney dziesięć dymów nieobeymniałcey wyznaczył i dla uskutecznienia exekucyą zesłał. — Zaleciła Kommissyi Porząd: aby po zweryfikowaney liczbie dymów od exekucyi nieprawnie zesłaney dziedzica uwolnić starała się. — Na przełożenie wydz: bezpieczeństwa dodała do składu Deput: nadieńcami OOb. *Michła Hoppena*, *Grauzana*, X. *Muradowicza* Kanon: *Warszawsk:* *Jana Boguckiego* i *Grzegorza Manugiewiczza*. — Po uwiadomieniu przez Ob. *Różnieckiego*, iż od Króla Jmci generalnym poczt Dyrektorem nominowany został, Rada rzeczonego Ob. odesłała do wydz:

porząd: aby tam stosownie do swej rezolucyi wydanej wykonał przysięgę. — Na doniesienie Ob. *Hampla*, iż Ob. *Czetwertyńska* żąda wyjechać, a żadnego względu na dług iemu winnego czynić układu nie chce, Rada państwa pozwolony teyże obywatelce do zaspokojenia *Hampla* zawiesić kazała.

Z Manheimu dnia 23. Sierpnia.

Od czasu, w którym Francuzi *Trewir* opanowali, nie się nie stało osobliwszego nad *Renem* i *Mozellą*. Od armii Cesarzkiej kilka regimentów do *Koblentz* posłano. Dnia 19. Francuzi w zamiarze rekognoskowania zbliżyli się pod *Worms*.

Z Düsseldorf dnia 20. Sierpnia.

W *Hollandyi* interesa publiczne w bardzo krytycznym i jeszcze zoftaj położeniu. Rozumiano w początkach, że widok ucisnionych *Brabanczyków* odręczy *Hollandrów* od sprzyjania Francuzom, i otworzy im oczy. Lecz omylono się na tak podchlebney nadziei. Z najsławniejszych doniesień mamy wiadomość, że nawet między osobami na różnych urzędach będącymi, i między członkami stanów znajdującymi się ułudzeni pozorami i zaślepieni patryoci. Dowodem tego jest opór, który w wielu miastach doznaje propozycya przez *Sztatsholdera* do stanów wniesiona, względem wolnego werbunku na prowincyi i uformowania milicyi narodowej. W kilku miejscach po długich sporach odrzucono wspomnianą propozycyą, w innych zaś pozwolony werbunek bardzo idzie powoli. — W *Gouda* niechciano nawet przyjąć rananych. — *Stuys* jest jeszcze w rękę skombinowanych. (Wiadomości o wzięciu przez Francuzów tey fortecy nie potwierdziły się.)

D O N I E S I E N I A.

Stanisław Sobecki Porucznik Korpusu Strzelców Pułkownika Węgierskiego zgubił dnia wczorajszego na ulicy *Podwale Pugilares*, w którym było pieniędzy papierowych za 75. zł: i Patentów trzy osobie jego służących, Ktoby znalazł niech się nadgotosi do *Kantoru Gazety wolney Warszaw*: będzie miał nagrody czewr: złt: 3.

Pewna osoba posiadająca wszelkie zdolności do dania dobrej edukacyi, oraz doskonale języki *Francuzki*, *Niemiecki*, *Łaciński*, *Polski*, zdolna do dawania lekcyi *Geografii*, *Historyi*, *Arytmetyki*, *Matematyki*, *Historyi naturalney* życzy sobie być *Guwernerem* w *Warszawie* lub na *Wsi*. Można się o niey dowiedzieć na ulicy *Sgo Jana* w *Kamienicy XX. Psalterzystów* pod *Nrem 65.* na *3cim piętrze*.

Z mocy rezolucyi *Magistratu Miasta Wolnego Warszawy*, na rzeczy iako to: *Bieliznę*, *Pościel*, *Kanapy*, *Krzesła*, *Stoły*, *Komody*, *suknie męskie*, *Cyng*, *Miedz*, *Blachę*, tudzież na *Towar korzenny*, *Wina węgierskie*, *Francuzkie*, *czerwone*, *Piwo Angielskie* oraz inne sprzęty *Gospodarskie*, na dniu 22. 23. 24. 25. 26. i innych dni następujących *Mca Września Roku bieżącego 1794.* w *posessyi* pod *Nrem 246.* przy ulicy *Mostowa* zwana *sytuowanej*, przez *Urząd Ławniczy Cyrkulu pierwszego*, publiczna *Aukcyja* odprawiać się będzie codziennie aż do ukończenia.

Zadający zakupienia *Stron muzycznych*, mogą się udać do *P. Richarda i Komp:* na rogu *Trembalskiej* ulicy pod *Nrem 419.* mieszkającego. Gdzie dostanie takich do *Skrzypców*, *Wiolów*, *Bassów*, *Harf*, *Lutni* i t. d. *Garnisury* zaś do *Harf* mieć będą to *oktaw* w pięknych kolorach *czerwonym* i *zielonym* w *puszkach*, i z liczbą nad każdą *Stroną*. Takowe gatunki *Stron* będą sprzedawane ogółem lub na szczegóły, tak tu w *Warszawie* iako i przesyłane po *Kraiu* i *daley*, gdy kto żądać będzie to wszystko jednak za *umierną cenę*.

Dla ziednania u powszechności zalety dla *Towaru*, przyrzeka się [gdyby proba nieodpowiadala życzeniu kupującego, nazad go przyjąć by tylko nieuszkodzony, i powrócić wartość zaliczoną.

Pewnemu *Obywatelowi* w *Wojskowej służbie* zostającemu w dzień *anniwersarza* za poległych *Obywateli* odprawianego wyjęto z *Kurtki* przed *Kościółem Farnym* zrana 150. *czerwonych złotych*, które były w *złocie* to jest w *Souwerynach* nowych *Polskich 22 sztuk*, jeden *Imperyal Moskiewski*, a resztę w *złocie* nowym *Hollenderskim*. Ktokolwiekby postrzegł u jakiego człowieka podobne pieniądze, lub ślad iaki powziął o takowej kwocie, niech raczy dać znać na *Kanor Gazety wolney Warszawskiej*. a gdy się choć *połowa kradzieży* znajdzie, dostanie za to *nagrody* czewr: złotych 10.